

Sygn. akt I C 41/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: aplikant aplikacji sędziowskiej D. Ś.

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2017 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko P. I. (1)

o zapłatę

oddala powództwo.

Sygn. akt I C 41/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 grudnia 2016 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wystąpiła przeciwko P. I. (1) o zapłatę kwoty 1.919,83 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, z uwagi na fakt zbiegnięcia przez pozwanego z miejsca zdarzenia. Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.2 – 3)

Nakazem zapłaty z dnia 28 grudnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uwzględnił żądanie pozwu w całości.

(nakaz zapłaty k.43)

W sprzeciwie od nakazu zapłaty z dnia 12 stycznia 2017 roku P. I. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe pozwany zakwestionował zasadę odpowiedzialności z uwagi na brak wystąpienia w realiach sprawy ustawowej przesłanki w postaci zbiegnięcia z miejsca zdarzenia.

(sprzeciw od nakazu zapłaty k.45 – 48)

W toku rozprawy z dnia 12 czerwca 2017 roku P. I. (1) podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie. Pozwany zaznaczył, że nie kwestionuje wysokości dochodzonego roszczenia, a jedynie zasadę swojej odpowiedzialności.

(protokół rozprawy z dnia 12 czerwca 2017 roku k.68)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny :

W dniu 23 stycznia 2016 roku około godziny 16:15 na terenie parkingu CH Manufaktura przy ul. (...) w Ł., P. I. (1) nie zachował szczególnej ostrożności i wykonując manewr cofania pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) doprowadził do uderzenia w pojazd marki O. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowanym przez A. Ś.. Siła uderzenia w chwili kontaktu między pojazdami nie była znaczna. W samochodzie marki S. (...) poza kierowcą znajdował się pasażer – M. I., zaś w pojeździe marki O. (...) dodatkowo pasażer – J. Ś.. Żadna z osób uczestniczących w zdarzeniu nie odniosła jakichkolwiek obrażeń.

(dowód z przesłuchania P. I. (1) k.64 – 65 w zw. z k.68 – 69, zeznania świadka J. Ś. k.66, zeznania świadka A. Ś. k.67, notatka urzędowa k.1 akt sprawy XVII W 1310/16, płyta CD z nagraniem z monitoringu k.20 akt sprawy XVII W 1310/16)

P. I. (1) miał świadomość, że doszło do kolizji pojazdów w związku z czym zaparkował samochód na najbliższym wolnym miejscu parkingowym. W tym samym czasie A. Ś. zatrzymała swój pojazd w jednej z alej parkingowych CH Manufaktura, a J. Ś. opuścił samochód w celu poszukiwania sprawcy zdarzenia. Po krótkiej chwili mężczyzna dostrzegł samochód marki S. (...) w sąsiedniej alei parkingowej, podszedł do pojazdu i otwierając drzwi od strony kierowcy rozpoczął z nim rozmowę na temat mającego miejsce wcześniej zdarzenia. J. Ś. wykonywał w tym czasie przy użyciu posiadanego telefonu komórkowego zdjęcia tylnej części samochodu S. (...) celem uwidocznienia jego numeru rejestracyjnego na wypadek, gdyby koniecznym była identyfikacja sprawcy zdarzenia oraz posiadanej przez niego polisy ubezpieczeniowej, a także rozmiar powstałego uszkodzenia. Nie żądał jednak od P. I. (1) żadnych danych, w szczególności dotyczących posiadanego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Następnie obaj mężczyźni udali się w kierunku pojazdu marki O. (...), gdzie próbowano ustalić ewentualny zakres szkody spowodowanej przez kierowcę pojazdu S. (...).

J. Ś. wskazał P. I. (1) ślady czerwonego lakieru w okolicach tylnego nadkola po stronie kierowcy oraz niewielkie zarysowania felgi i plastikowego tylnego błotnika. Uczestnicy kolizji nie byli w stanie dostrzec jakichkolwiek wgnieceń, które wynikałyby z kontaktu pojazdów. P. I. (1) przetarł chusteczką miejsce, które zostało wskazane jako uszkodzone. W wyniku podjętej czynności mężczyźni udało się zetrzeć ślady czerwonego lakieru, przy czym nie widział innych uszkodzonych elementów pojazdu marki O. (...), pomimo dokładnego i uważnego obejrzenia miejsca kontaktu obu samochodów. Obecny w pobliżu pracownik parkingu CH Manufaktura również nie zidentyfikował widocznych wprost uszkodzeń samochodu marki O..

Atmosfera w trakcie wykonywanych czynności nie była dobra. J. Ś. był wzburzony zaistniałą sytuacją. P. I. (1) starał się rozmawiać z A. Ś., jednakże to jej mąż był najbardziej aktywnym uczestnikiem dyskusji. Kierowca samochodu S. (...) poczuwał się do odpowiedzialności za wynikłe zdarzenie, jednakże nie chciał sporządzenia oświadczenia z uwagi na brak widocznych uszkodzeń. Z tych samych względów nie widział potrzeby wzywania na miejsce kolizji funkcjonariuszy Policji. P. I. (1) obawiał się nadto, że może zostać obciążony obowiązkiem pokrycia kosztów naprawy uszkodzeń, które nie były związane ze zdarzeniem np. otarcia zderzaka, które A. Ś. łączyła z innym wydarzeniem. W trakcie trwających około 5 – 10 minut oględzin samochodu zarówno J. Ś. jak i A. Ś. nie żądali od P. I. (1) podania jego danych oraz numeru polisy ubezpieczeniowej. Z uwagi na brak widocznych uszkodzeń P. I. (1) powrócił do swojego samochodu i odjechał z placu parkingowego CH Manufaktura. Mężczyzna nie słyszał skierowanych do niego przez J. Ś. słów o wezwaniu patrolu Policji.

(dowód z przesłuchania P. I. (1) k.64 – 65 w zw. z k.68 – 69, zeznania świadka J. Ś. k.66 – 67, zeznania świadka A. Ś. k.67 – 68, płyta CD z zapisem monitoringu k.20 akt sprawy XVII W 1310/16)

J. Ś. wezwał na miejsce zdarzenia Policję. Przybyli na miejsce zdarzenia funkcjonariusze policji dokonali oględzin pojazdu O. (...) stwierdzając widoczne zewnętrzne zarysowania osłony na błotniku tylnym lewym oraz obręczy koła tylnego lewego. Uszkodzenia znajdowały się na wysokości od 25 cm do 72 cm (mierzone od podłoża). J. Ś. podał funkcjonariuszom policji numer rejestracyjny pojazdu P. I. (1), widoczny na wykonanym przez niego zdjęciu auta. Policjanci niezwłocznie ustali dane kierowcy pojazdu S. (...), w tym dotyczące polisy ubezpieczeniowej i przekazali je J. Ś., który wykorzystał je celem zgłoszenia szkody.

(zeznania świadka J. Ś. k.66 – 67, zeznania świadka A. Ś. k.67 – 68, protokół oględzin pojazdu k.5 – 7 akt sprawy XVII W 1310/16)

Wyrokiem nakazowym z dnia 22 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie XVII W 1310/16 uznał P. I. (1) za winnego tego, że w dniu 23 stycznia 2016 roku w Ł. ok. 16.15 na terenie CH Manufaktura ul. (...), kierując samochodem marki S. o nr rej. (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, nie upewnił czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda i uderzył w stojący w związku z warunkami ruchu pojazd marki O. (...) o nr rej. (...), po zdarzeniu odjechał z miejsca nie pozostawiając swoich danych osobowych, a czynem swym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. o czyn z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. i za to na podstawie art. 86 § 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 400 złotych.

(wyrok nakazowy Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z dnia 22 kwietnia 2016 roku k. 50 akt sprawy XVII W 1310/16)

W chwili zdarzenia P. I. (1) posiadał ubezpieczenie w zakresie odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone ruchem pojazdów w Towarzystwie (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. (polisa numer (...)).

(załącznik z danymi k.2 akt sprawy XVII W 1310/16, wezwanie do zapłaty k.37 – 38)

Uszkodzony pojazd marki O. (...) był przedmiotem umowy leasingu i stanowił własność (...) z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., zaś użytkowany był przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. W chwili zdarzenia samochód objęty był ubezpieczeniem AutoCasco w (...) Oddział w Polsce.

(certyfikat k.18)

A. Ś. zgłosiła szkodę (...) Oddział w Polsce w dniu 25 stycznia 2016 roku.

(zgłoszenie szkody k.11)

Naprawa uszkodzonego pojazdu O. (...) została wykonana w Serwisie (...) w D., a jej koszt wyniósł 1.919,83 złotych i został pokryty w całości przez ubezpieczyciela w ramach łączącej strony umowy (...) Casco.

(pismo z dnia 14 kwietnia 2016 roku k.15, pismo ubezpieczyciela k.21, kalkulacja naprawy wraz z dokumentacją zdjęciową k.25 – 31, faktura VAT k.32)

Pismem z dnia 26 sierpnia 2016 roku (...) Oddział w Polsce wezwał Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty należności regresowej w kwocie 1.919,83 złotych związanej z likwidacją szkody z dnia 23 stycznia 2016 roku. Wskazana należność została uregulowana w całości przez ubezpieczyciela w dniu 6 września 2016 roku.

(wezwanie do zapłaty k.10, pismo ubezpieczyciela k.33, potwierdzenie realizacji przelewu k.34)

Pismem z dnia 30 września 2016 roku Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wezwało P. I. (1) do zapłaty kwoty 1.919,83 złotych w terminie do dnia 14 października 2016 roku tytułem zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania. Pomimo odbioru wezwania w dniu 6 października 2016 roku P. I. (2) odmówił zapłaty w jakiegokolwiek części kwestionując fakt zbiegnięcia z miejsca zdarzenia.

(wezwanie do zapłaty k.37v, potwierdzenie odbioru korespondencji k.36v, wiadomość e – mail k.38)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności depozycji pozwanego oraz zeznań świadków J. Ś. i A. Ś., a także dokumentów zgromadzonych w toku postępowania

prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie XVII W 1310/16, jak również postępowania likwidacyjnego, których treść nie była kwestionowana na żadnym etapie procesu.

Rekonstruując stan faktyczny Sąd pominął zeznania świadka J. P. z uwagi na fakt, że nie był on naocznym świadkiem zdarzenia z dnia 23 stycznia 2016 roku, a swoją wiedzę na temat kolizji czerpał tylko i wyłącznie z treści dokumentów toczącego się postępowania w sprawie o wykroczenie o sygnaturze akt XVII W 1310/16, przy czym przedmiotowy materiał dowodowy nie był w żadnej mierze osią sporu w niniejszym postępowaniu.

Jednocześnie Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania M. I. w charakterze świadka.

Po pierwsze, pozwany wraz z odpisem nakazu zapłaty otrzymał stosowne pouczenie o konieczności zgłoszenia wszelkich wniosków dowodowych pod rygorem ich pominięcia w dalszym toku postępowania jako spóźnionych (art. 503 § 1 zdanie trzecie k.p.c.). W konsekwencji zgłoszony wniosek dowodowy był spóźniony, a jego uwzględnienie zmierzałoby do nieuzasadnionej zwłoki w postępowaniu, tym bardziej, że zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie.

Po wtóre, zakreślona dla świadka teza dowodowa dotyczyła przebiegu zdarzenia z dnia 23 stycznia 2016 roku, a więc okoliczności, które zostały dostatecznie wyjaśnione w ramach prowadzonego postępowania dowodowego m.in. depozycjami P. I. (1), jak również zeznaniami J. Ś. i A. Ś.. W tych realiach kluczowym w niniejszej sprawie pozostawało nie tyle dalsze gromadzenie materiału dowodowego związanego z faktycznym przebiegiem wypadków, a jedynie ich ocena w kontekście zasadności zgłoszonego roszczenia, w szczególności ustawowej przesłanki zbiegnięcia z miejsca zdarzenia.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje :

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Podstawę materialno prawną dochodzonego roszczenia stanowi przepis art. 43 pkt. 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2004 Nr 141, poz. 1492, dalej jako „ustawa”), zgodnie z którym zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

Sens i istota umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych polega na definitywnym przejęciu przez zakład ubezpieczeń obowiązku naprawienia szkody, co oznacza, że po spełnieniu świadczenia odszkodowawczego ubezpieczyciel nie może domagać się jego zwrotu od ubezpieczonego. Ustawodawca wprowadził art. 43 ustawy jedynie jako wyjątek od powyżej wskazanej, fundamentalnej zasady obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych i tym samym przyznał zakładowi ubezpieczeń prawo domagania się zwrotu od kierującego pojazdem mechanicznym wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania w ściśle określonych w tym przepisie wypadkach, gdy zachowanie kierującego pojazdem było tak rażące, że względy prewencyjne, wychowawcze i represyjne, a także poczucie słuszności uzasadniają możliwość (a nie obowiązek) dochodzenia przez ubezpieczyciela od kierowcy zwrotu wypłaconego odszkodowania (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2012 roku, III CZP 61/12, OSNC 2013/4/47, uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2005 roku, III CZP 83/05, OSNC 2006/9/147).

W realiach niniejszej sprawy strony były zgodne co do zaistnienia kolizji pojazdów w dniu 23 stycznia 2016 roku, a także odpowiedzialności (winy w rozumieniu prawa wykroczeń) za jej spowodowanie przez P. I. (1), kierującego samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej (...). Nadto nie były kwestionowane okoliczności dotyczące kosztów naprawy pojazdu O. (...), a także wypłaty odszkodowania przez powódkę na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, która przeprowadziła proces likwidacji szkody w ramach umowy ubezpieczenia AutoCaso. Osią

sporu pozostawała natomiast ocena zachowania P. I. (1), w szczególności ustalenie, czy oddalenie się przez pozwanego z miejsca kolizji stanowiło „zbiegnięcie z miejsca zdarzenia” w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy.

Rozstrzygnięcie powyższej kwestii warunkuje zasadność zgłoszonych przez ubezpieczyciela roszczeń. Nie można przy tym stracić z pola widzenia obowiązującej w procesie cywilnym zasady ciężaru dowodu (art. 6 k.c. – onus probandi), zgodnie z którą każda ze stron winna udowodnić fakty, z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne. W realiach niniejszej sprawy oznacza to, że powódka zobowiązana była wykazać, że P. I. (1) zbiegł z miejsca zdarzenia kolizji samochodowej w dniu 23 stycznia 2016 roku.

Pojęcie zbiegnięcia sprawcy z miejsca wypadku nie zostało zdefiniowane we wskazanej wyżej ustawie. Pojęciu zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, w rozumieniu wskazanej normy, należy przypisywać znaczenie wypracowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle pojęcia zbiegnięcia z miejsca zdarzenia zawartego w ustawie Kodeks karny, w szczególności dotyczącego art. 178 tej ustawy. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia należy rozumieć jako ucieczkę, samowolne oddalenie się sprawcy z miejsca wypadku, jednakże tylko w sytuacji, gdy sprawca ma świadomość, iż spowodował to zdarzenie i mając możliwość pokierowania swoim postępowaniem oddala się z tego miejsca, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 roku, II KK 23/11, Lex nr 898593). Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia ma miejsce wówczas, gdy sprawca oddala się z miejsca wypadku w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, w szczególności uniemożliwienia lub utrudnienia ustalenia jego tożsamości, okoliczności zdarzenia i stanu nietrzeźwości. Decydujące jest to, czy oddaleniu się sprawcy wypadku z miejsca zdarzenia, w kontekście okoliczności faktycznych tego zdarzenia, towarzyszył zamiar (wola) uniknięcia odpowiedzialności. Przyczyną leżącą u źródeł zbiegnięcia, czyli samowolnego oddalenia się sprawcy z miejsca popełnienia czynu zabronionego, winna być chęć uniknięcia odpowiedzialności, a więc ukrycia przed organami powołanymi do ścigania samego faktu jego popełnienia, bądź dodatkowo obciążających sprawcę okoliczności. Motywacja ta wpływa na kierunkowy (bezpośredni) charakter omawianego znamienia. Zbiegnięcie z miejsca zdarzenia jest zatem zarówno w znaczeniu prawnym, jak i potocznym rozumieniu tego pojęcia, faktycznie ucieczką z miejsca wypadku lub kolizji drogowej, a nie oddaleniem się z niego bez zamiaru ukrywania swojej tożsamości i uniknięcia odpowiedzialności. Na motyw działania osoby oddalającej się z miejsca zdarzenia jako przesłanki ustalenia, że w istocie zbiegła ona z miejsca wypadku czy kolizji, gdyż chciała uniknąć odpowiedzialności wskazuje także orzecznictwo sądowe w sprawach cywilnych, dodając, że o tym, czy można mówić o „zbiegnięciu”, muszą decydować konkretne okoliczności faktyczne (por. wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 czerwca 2015 roku, III Ca 508/15, Lex nr 2127282, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 8 listopada 2016 roku, III Ca 1027/16, Lex nr 2159765, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 21 września 2016 roku, III Ca 957/16, Lex nr 2150557).

W tym miejscu należy zastrzec, że nie jest uzasadnionym przyjęcie domniemania, że każde oddalenie się z miejsca wypadku przez jego sprawcę jest zbiegnięciem (ucieczką) w rozumieniu art. 43 pkt 4 ustawy. Taka wykładania ustawowego pojęcia skutkowałaby nieuprawnioną zmianą ciężaru dowodu w rozumieniu art. 6 k.c., a w konsekwencji obowiązkiem wykazania przez sprawcę kolizji, że nie zbiegł z miejsca zdarzenia. Sąd w niniejszym składzie nie podziela tego typu argumentacji, co oznacza, że powód winien udowodnić fakty z których wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne. Zatem to ubezpieczyciel winien był w ramach postępowania dowodowego zaoferować takie środki dowodowe, których późniejsza ocena skutkowałaby stwierdzeniem, że została spełniona przesłanka opisana przez ustawodawcę w normie art. 43 pkt 4 ustawy, tym bardziej, że P. I. (1) konsekwentnie, jeszcze na etapie przedprocesowym, kwestionował fakt zbiegnięcia z miejsca zdarzenia, wskazując, że istotnie oddalił się z miejsca kolizji jednakże uczynił to po kilkunastominutowej rozmowie z użytkownikiem uszkodzonego pojazdu, a jego zamiarem nie była ucieczka z miejsca zdarzenia.

Mając na względzie treść dotychczasowych rozważań, a także wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd uznał, że powód nie zdołał wykazać faktu, aby P. I. (1) zbiegł z miejsca zdarzenia.

Po pierwsze, tuż po zaistniałej kolizji pozwany zatrzymał samochód na dostępnym, wolnym miejscu parkingowym (w odległości kilkunastu metrów od miejsca zdarzenia), gdzie niezwłocznie odnalazł go J. Ś. – pasażer pojazdu O. (...). W dalszej kolejności mężczyźni udali się wspólnie do zaparkowanego w następnej alei parkingowej uszkodzonego

pojazdu, gdzie przez okres 5 – 10 minut próbowali ustalić zakres uszkodzeń oraz prowadzili rozmowę dotyczącą zaistniałej sytuacji. Taki przebieg zdarzenia znajduje potwierdzenie nie tylko w spójnej relacji pozwanego oraz świadków A. Ś. i J. Ś., ale również zapisie nagrania z monitoringu. W świetle tych tylko faktów należy stwierdzić, że gdyby zamiarem P. I. (1) było zbicie z miejsca zdarzenia, to mężczyzna miał pełną, niczym nieskrępowaną możliwość opuszczenia parkingu CH Manufaktura, co znacznie utrudniłoby możliwość identyfikacji danych kierowcy pojazdu S. (...) (konieczna byłaby szczegółowa analiza zapisu nagrania z monitoringu, aby uzyskać numer rejestracyjny samochodu sprawcy). Pozwany jednak nie podjął tego typu czynności, wręcz przeciwnie pozostał w obrębie miejsca kolizji, podjął rozmowę z osobami poruszającymi się pojazdem marki O., a przy tym starał się ustalić zakres ewentualnie wyrządzonej szkody. Istotnym pozostaje przy tym fakt, że P. I. (1) nie kwestionował faktu spowodowania kolizji ze swej winy, a okoliczność tą potwierdza choćby relacja A. Ś. („Powiedziałabym, że pan poczuwał się do odpowiedzialności, nawet przeproszał, że się zagapił, czyścił samochód” – k.67).

Po wtóre, odpowiedzialność pozwanego nie może opierać się tylko i wyłącznie na fakcie braku podania szczegółowych danych sprawcy kolizji (w tym numeru polisy), braku chęci sporządzenia stosownego oświadczenia, czy niepozostania na miejscu zdarzenia do czasu przyjazdu policji.

W odniesieniu do samych danych P. I. (1), warto zaznaczyć, że przesłuchani w toku postępowania dowodowego uczestnicy zdarzenia zgodnie wskazali, że nie zachodziła taka potrzeba, gdyż J. Ś. wykonał zdjęcie pojazdu marki S. (...) (w tym jego numeru rejestracyjnego), co gwarantowało możliwość ustalenia niezbędnych informacji o sprawcy kolizji. Okoliczność ta znajduje swoje odzwierciedlenie nie tylko w spójnych zeznaniach świadków, ale również fakcie niezwłocznego ustalenia tych danych przez funkcjonariuszy Policji przybyłych na miejsce zdarzenia, jak również opcji oferowanej na ogólnodostępnej stronie internetowej Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego (numery rejestracyjne pojazdu prowadzą do ustalenia numeru polisy i danych ubezpieczyciela realizującego ochronę OC posiadacza pojazdu mechanicznego).

Sam brak woli pozwanego w sporządzeniu stosownego oświadczenia nie może również być traktowany jako okoliczność rodząca jego odpowiedzialność względem ubezpieczyciela. Żaden z obowiązujących przepisów prawa, w szczególności ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, nie przewiduje takiego obowiązku. Ewentualne odwoływanie się do treści art. 16 ust. 2 ustawy nie jest uzasadnione z uwagi na okoliczności faktyczne zdarzenia. Zgodnie z dyspozycją przytoczonej normy w przypadku zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem obowiązkowym, o którym mowa w art. 4 pkt 1-3, uczestnicząca w nim osoba objęta tym ubezpieczeniem jest ponadto obowiązana do : udzielenia pozostałym uczestnikom zdarzenia niezbędnych informacji koniecznych do identyfikacji zakładu ubezpieczeń, łącznie z podaniem danych dotyczących zawartej umowy ubezpieczenia (ust. 2 pkt 1), a także niezwłocznego powiadomienia o zdarzeniu zakładu ubezpieczeń, udzielając mu niezbędnych wyjaśnień i przekazując posiadane informacje (ust. 2 pkt 2). Wypełnienie pierwszego z obowiązków zaktualizowało się poprzez wykonanie zdjęcia tablicy rejestracyjnej pojazdu S., co umożliwiło niezwłoczne ustalenie danych ubezpieczyciela. Uczestnicy kolizji mieli tego świadomość, a zatem trudno doszukiwać się w zachowaniu pozwanego złej woli, czy też chęci uniknięcia identyfikacji jego osoby. W przypadku drugiego obowiązku należy mieć na względzie, że zakres wyrządzonej szkody nie był jednoznaczny, a osoby uczestniczące w kolizji nie były w stanie wprost wskazać uszkodzeń, które mogły wynikać z kontaktu obu pojazdów. P. I. (1) po usunięciu śladów lakieru z okolic nadkola pojazdu O. nie dostrzegł wyraźnych wgnieceń, zarysowań, czy odkształceń. Nadto powziął wątpliwości co do innych wskazywanych uszkodzeń, w szczególności w kontekście uwagi A. J. (otarcie zderzaka wynikające z innego zdarzenia) oraz braku ich wyraźnej identyfikacji przez pracownika parkingu CH Manufaktura. Skoro zaś mężczyzna pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu, że stosunkowo niegroźne i błahе zdarzenie (niewielka siła uderzenia) nie skutkowało powstaniem szkody to nie sposób znaleźć podstawy niezwłocznego informowania o tym fakcie ubezpieczyciela.

W kontekście opisanych powyżej obowiązków istotnym pozostaje fakt, że ich niedopełnienie może rodzić negatywne skutki dla osoby ubezpieczonej tylko i wyłącznie w przypadku wykazania winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa po stronie ubezpieczonego (art. 17 ustawy). Taka sytuacja nie miała zaś miejsca w realiach niniejszej sprawy.

Brak pozostania na miejscu zdarzenia do chwili przybycia funkcjonariuszy Policji również nie czyni zgłoszonego żądania usprawiedliwionym co do zasady. Obowiązek wynikający z art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy występuje jedynie, gdy doszło do wypadku z ofiarami w ludziach lub do wypadku powstałego w okolicznościach nasuwających przypuszczenie, że zostało popełnione przestępstwo. Żadna z tych okoliczności nie wystąpiła w niniejszej sprawie. Jednocześnie P. I. (1) oddalił się z miejsca zdarzenia pozostając przekonany, że nie doszło do wystąpienia szkody w samochodzie marki O., a jego użytkownicy mają pełną możliwość identyfikacji jego danych. Uwzględniając przy tym napiętą atmosferę, w której dokonywane były oględziny pokolizyjne pojazdu, Sąd dał wiarę relacji pozwanego, z której wynika, że w istocie nie był świadomy faktu wezwania funkcjonariuszy Policji przez J. Ś.. Kierując się w tym miejscu zasadami doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania brak jest racjonalnych podstaw do przyjęcia, że P. I. (1) intencjonalnie chciał uniknąć kontaktu z odpowiednimi służbami, tym bardziej, że nie uciekł z miejsca zdarzenia, prowadził rozmowę z uczestnikami kolizji, a jego dane mogłyby być niezwłocznie ustalone w oparciu o numery rejestracyjne pojazdu.

Po trzecie, o odpowiedzialności cywilnej pozwanego nie przesądza automatycznie uwzględnienie w opisie czynu przypisanego P. I. (1) w ramach wyroku nakazowego wydanego w sprawie XVII W 1310/16 sformułowania „po zdarzeniu odjechał z miejsca nie pozostawiając swoich danych”. Ponownie należy wskazać, że sam fakt oddalenia się z miejsca kolizji nie jest równoznaczny z używanym na gruncie ustawy pojęciem „zbiegł z miejsca zdarzenia” – art. 43 pkt 4 (por postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1998 roku, II CKN 40/98, Lex nr 462991).

Nadto zgodnie z treścią art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą Sąd w postępowaniu cywilnym. Bezsprzeczny pozostaje zaś fakt, że czyn przypisany P. I. (1) stanowił jedynie wykroczenie, a nie przestępstwo.

Mając na uwadze powyższe zachowanie pozwanego po zdarzeniu nie było ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności za spowodowanie szkody w pojeździe i ukrywanie swojej tożsamości. Zgromadzone w sprawie dowody i ustalony na ich podstawie stan faktyczny wskazują na to, że pozwany odjechał z miejsca zdarzenia, lecz nie dawały one podstaw do przyjęcia, że takie zachowanie było zbiegnięciem z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 pkt 4 przywoływanej ustawy. Zachowanie pozwanego, który bezpośrednio po kolizji nie odjechał z miejsca zdarzenia, lecz podjął rozmowę z użytkownikami uszkodzonego auta, dokonał oględzin miejsca potencjalnego uszkodzenia, umożliwił J. Ś. wykonanie zdjęć jego auta (obejmujących tablice rejestracyjną), brak widocznych uszkodzeń w pojeździe O. (...) mających związek ze zdarzeniem i odjechanie ze świadomością, że owych uszkodzeń nie było nie może być uznane za zbiegnięcie z miejsca zdarzenia w rozumieniu art. 43 pkt 4 cytowanej ustawy. W konsekwencji żądanie pozwu nie było usprawiedliwione co do zasady.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w orzecznictwie niektórych sądów powszechnych dostrzegalna jest również taka wykładania normy art. 43 pkt 4 ustawy, zgodnie z którą sformułowanie "zbiegł z miejsca zdarzenia" nie może być utożsamiane z pojęciem "zbiegnięcia z miejsca zdarzenia funkcjonującym" na gruncie prawa karnego materialnego". Wskazuje się przy tym, że zastosowanie dyspozycji art. 43 pkt 4 ustawy wymaga ustalenia, iż sprawca kolizji drogowej opuścił miejsce zdarzenia świadomie, bez spełnienia ciężących na nim obowiązków wynikających z art. 16 ustawy w celu uniknięcia odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę (wina umyślna i rażące niedbalstwo), a źródłem takiej wykładni pozostaje pogląd, zgodnie z którym zasady odpowiedzialności, pojęcie winy oraz fakt, iż oba akty prawne regulują prawnie różne sfery stosunków, przemawiają przeciwko automatycznemu przenoszeniu definicji funkcjonujących na gruncie prawa karnego na grunt prawa cywilnego (por. wyrok Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 26 sierpnia 2013 roku, V Ca 387/13, Lex nr 1718216, wyrok Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 7 maja 2009 roku, (...), Lex nr 1294069).

Sąd w niniejszym składzie nie podziela powyżej zaprezentowanego stanowiska, uznając, że roszczenia przysługujące ubezpieczycielowi na gruncie zarówno art. 17 jak i 43 ustawy stanowią odrębne formy realizowania ochrony prawnej oparte na różnych przesłankach, przy czym oczywistym pozostaje fakt, że w przypadku zbiegnięcia z miejsca zdarzenia (art. 43 pkt 4) sprawca nie realizuje jakichkolwiek obowiązków wynikających z art. 16 ustawy. W konsekwencji oparcie żądania na podstawie art. 43 pkt 4 ustawy winno obejmować jedynie kwestię pojęcia „zbiegnięcia” (z odwołaniem się

do ugruntowanego rozumienia tego pojęcia na gruncie prawa karnego) bez szczegółowej analizy normy art. 16 ustawy i enumeratywnie opisanych w niej obowiązków.

Ewentualna jednak próba dokonywania szerszej wykładni pojęcia „zbiegł z miejsca zdarzenia” poprzez pryzmat obowiązków wynikających z art. 16 ustawy, nie prowadzi w realiach niniejszej sprawy do zmiany oceny postępowania pozwanego. Jak już wcześniej zaznaczono, zachowanie P. I. (1) w dniu 23 stycznia 2016 roku nie naruszało żadnego z ustawowo określonych obowiązków, a z pewnością nie w sposób, który można by identyfikować z winą umyślną, czy rażącym niedbalstwem ze strony sprawcy kolizji.

Z tych wszystkich względów powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu w całości.